

Dorota Masłocha

OBRAZ WILKA W *TRYLOGII* HENRYKA SIENKIEWICZA

WSTĘP

Nazwy zwierząt stanowią w twórczości beletrystycznej Sienkiewicza znaczną część leksyki. Nie były one dotąd poddane dokładnej analizie językowej i stylistycznej. W pracach poświęconych stylowi i językowi Sienkiewicza znajdują się nieliczne, rozproszone uwagi na ten temat. A jest on z pewnością godny głębszej refleksji, choćby z tego względu, że leksyka zwierzęca tworzy w prozie naszego wielkiego pisarza zasób duży i nieobojętny dla stylu oraz dla konstrukcji i kreacji świata przedstawionego. Ograniczam się tu do przedstawienia pewnych spostrzeżeń sformułowanych na podstawie materiału wyekscerpowanego z *Trylogii*.

Znajdujemy tu około 300 nazw różnych zwierząt, przy czym częstość ich występowania nie jest równomierna. Niektóre pojawiają się bardzo często, inne – sporadycznie. I tak, najczęściej spotykamy leksem *ptak* oraz nazwy różnych gatunków ptaków (łącznie 438 notacji w tekście), następnie – *pies* (196), *wilk* (178), *koń* (106), *lew* (71), *wąż* (41), *niedźwiedź* (36). Chcę tutaj poddać w wątpliwość spostrzeżenia Jana Daty, który pisze, że „Zwierzyniec literacki H. Sienkiewicza wypełniają w dużej mierze zwierzęta domowe”¹. Wnikliwa analiza materiału każe stwierdzić, iż zwierzęta domowe nie stanowią większości w prozie Sienkiewicza.

Po przedstawieniu pewnych danych statystycznych, zwrócę uwagę na to, jak pisarz kreuje w *Trylogii* wilki oraz jakie funkcje w tekście pełnią te kreacje. Podobną problematykę podjął Jan Data w artykule *Jak wyją Sienkiewiczowskie wilki?* Sięga do literatury z kulturowego kręgu europejskiego, poczynając od starożytności i Biblii, w których to źródłach wilk jest

¹ J. Data, *Jak wyją Sienkiewiczowskie wilki?*, [w:] *Literacka symbolika zwierząt*, red. A. Martuszevska, Gdańsk 1993.

wartościowany negatywnie. Następnie autor bada, jaki jest obraz wilka w twórczości Sienkiewicza. Analiza, której dokonuje, jest w pewnym stopniu wybiórcza i wnioski, do których prowadzi, mogą wzbudzić pewne wątpliwości. Konkluzją rozważań jest stwierdzenie, iż obraz wilka w przywołanych tekstach jest negatywny, zbudowany z cech stereotypowych. Niewątpliwie na ten obraz składa się bardzo wiele stereotypowych wartości, przypisywanych tradycyjnie wilkowi, ale nie są one jedynymi. Dokładna analiza materiału z tekstu *Trylogii* skłania do weryfikacji tego sądu.

Stereotyp to pojęcie bardzo często dziś stosowane w pracach zarówno językowych, jak i historyczno-literackich. Zostało ono przeniesione do językoznawstwa z socjologii, gdzie oznaczało pewne społecznie utrwalone wyobrażenia i przekonania kojarzone z określonymi zjawiskami². Znaczenie stereotypu na gruncie językoznawstwa zbliżyło się w pewien sposób do znaczenia terminu „prototyp”. Pojęcia te są różnie definiowane, wymagają więc jasnego rozgraniczenia. Dokonuje tego R. Grzegorzczkova, według której termin stereotyp powinien być zarezerwowany dla zbioru społecznie ustabilizowanych konotacji, a więc przekonań i wyobrażeń związanych z danym zjawiskiem (pojęciem), utrwalonych językowo w postaci derywatów, frazeologizmów, połączeń wyrazowych³.

Jeśli przyjmiemy taką definicję stereotypu, możemy stwierdzić, że oddaje on pewien stan mentalny, typowy dla społeczności mówiącej danym językiem. W zakresie stereotypu nie są więc uwzględnione jednostkowe, indywidualne i środowiskowe stany mentalne, uwarunkowane określonymi punktami widzenia. Wobec tego jeśli chcemy dokonać pełnej analizy materiału leksykalnego wybranego z tekstów danego pisarza, nie możemy ograniczyć się do badania ujęć stereotypowych, nie zauważając innych. Nie możemy również dopuścić do pomieszczenia ich, gdyż wprowadziłoby to chaos i wiodłoby do błędnych wniosków.

Badając obraz wilka w *Trylogii*, rozgraniczę świat mentalny i świat realny powieści. Rozgraniczenie to pozwala dokładniej przedstawić badany problem i prowadzi do ciekawych wniosków, płynących z porównania obrazu wilka funkcjonującego w świecie mentalnym i realnym bohaterów i narratora powieści.

² R. Grzegorzczkova, *O rozumieniu prototypu i stereotypu we współczesnych teoriach semantycznych*, [w:] *Język a kultura*, t. XII, *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki*, red. J. Anusiewicz i J. Bartmiński, Wrocław 1998.

³ *Tamże*.

OBRAZ WILKA W ŚWIECIE MENTALNYM POWIEŚCI

Tak sformułowany problem oznacza, że będziemy zajmować się przede wszystkim elementami treściowymi, które wchodzą w skład konotacji semantycznych (Hilary Putnam określa je mianem stereotypu). Według R. Grzegorzycykiej „konotacje semantyczne to cechy (oceny, emocje) kojarzone przez ogół z desygnatami nazw, utrwalone w pewnych faktach językowych (metaforach, derywatach, frazeologizmach, przysłowiaach)”⁴. Zanim przejdę do omówienia bogatego zbioru konotacji semantycznych związanych z wilkiem, przedstawię znaczenie leksykalne nazwy zamieszczone w *Słowniku języka polskiego*. Tutaj *wilk* to ‘*Canis lupus*, ssak drapieżny z rodziny psów, o sierści płowej, z domieszką czerni na grzbiecie, masywnie zbudowany’⁵.

Na znaczenie leksykalne składa się jak widać kilka zaledwie elementów treściowych, które można nazwać kategoryzującymi lub prototypowymi. Jak się przekonamy, zespół cech stereotypowych składających się na obraz wilka w *Trylogii* jest o wiele bogatszy. Ze względu na bogactwo materiału językowego, powodującego czasem trudności w określaniu cech stereotypowych, posłużę się tutaj kryteriami obiektywizującymi, zaproponowanymi przez J. Bartmińskiego i R. Tokarskiego⁶. Tak więc elementy treściowe można uznać za cechy stereotypowe, gdy można je wywieść ze skonwencjonalizowanych w tradycji językowej: derywatów morfologicznych, derywatów semantycznych, przysłów, powtarzających się przeciwstawień leksykalnych. Przyjrzyjmy się, jakie cechy stereotypowe wilka możemy ustalić na podstawie tekstu *Trylogii*.

1) Derywaty morfologiczne – pochodne od wyrazu analizowanego wskazują na kilka cech.

Wilczy chód, wilcze kroki, wilczar (o szybkim koniu, w biegu doganiającym wilki) – konotują takie stereotypowe cechy jak: podstępność, skrytość, szybkość.

Do samotnego Longina, który odważył się na podjęcie niebezpiecznej misji pod Zbarażem zbliżają się czarne postacie „w wilczych krokach” (OM 2, 360).

Konie w oddziale Skrzetuskiego, wysłanym przez Wiśniowieckiego „[...] zwyczajne podchodzeń i napadów, szły wilczym chodem bez parskania i rżenia” (OM 1, 498).

W *Ogniem i mieczem* mowa o jeźdźcach tatarskich siedzących na „[...] najlepszych bachmatach, tak zwanych na Ukrainie wilczarach, bo w biegu wilka doganiały [...]” (OM 2, 268).

⁴ R. Grzegorzycykowa, *Pojęcie językowego obrazu świata*, [w:] *Językowy obraz świata*, red. J. Bartmiński, Lublin 1990, s. 47.

⁵ *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, Warszawa 1981.

⁶ J. Bartmiński, R. Tokarski, *Językowy obraz świata a spójność tekstu*, [w:] *Teoria tekstu*, red. T. Dobrzyńska, Wrocław 1986, s. 73.

Szczęki wilcze, szczenię wilcze, wilcze zęby, wilcze wesele – to derywaty, które konotują nienasyconą żarłoczność wilka. Skrzetuski przekradający się do króla pod Zbarażem, ogromnie wygłodniały zaspokajał swój głód kośćmi „[...] które poczęły trzaskać w jego potężnych szczękach jak w wilczych. [...] Wówczas odezwał się w nim straszny głód. Ostatniego rana zjadł kawałek słoniny, którym nie nasyciłoby się i dwumiesięczne szczenię wilcze” (OM 2, 379).

W sytuacji, gdy Zagłoba w czasie ucieczki z Heleną zostaje pozbawiony koni przez zgłodniałe wilki, obawia się o własne życie. Z wisielczym humorem: „To wilcy – rzekł pan Zagłoba. – Zeszłej nocy mieliśmy konie, to nam konie zjedli, teraz by do nas samych się zabrali [...] a nie chciałbym służyć za marcepan na wilczym weselu [...]” (OM 1, 396).

Wilcze gniazdo to derywat, który konotuje dzikość, nieokrzesanie, barbarzyństwo.

Rozłogi, gdzie pod opieką Kurcewiczów przebywa Helena, nazywa Skrzetuski „wilczym gniazdem”, „[...] siedliskiem ludzi »nieokrzesanych, dzikich« (OM 1, 208).

Derywat *wilczy syn* wskazuje na takie cechy jak nieufność, nieszczerłość, niezyczliwość.

Zagłoba, nie ufając Azji, nazywa go wilczym synem: „Mówiłem, że temu Azji wilkiem z oczu patrzy, a to i wilczy syn!” (PW 355).

2) Derywaty semantyczne: znaczenia pochodne od znaczenia podstawowego często rozwijają jeden lub kilka elementów stereotypowych znaczenia podstawowego.

Wilk jako ‘zwierzę nienasycone, żarłoczne’ derywuje znaczenie → wilk ‘człowiek nienasycony, chciwy.

Rzędzian, opowiadając o Kozakach Chmielnickiego, nazywa ich wilkami: „Byłem ja między nimi długo i widziałem, jako się między sobą niby wilcy zażerają, a gdyby Chmielnickiego nie stało, [...] wnet by się ze szczętem pozażerali” (OM 2, 240).

Skrzetuski, widząc wielką chciwość Rzędziana, określa go mianem wilka nienasyconego: „Prawdziwy z ciebie lupus insatiabilis! Nie wiem ja, gdzie ten pas, aleć skorom obiecał, to dam, nie ten, to inny” (OM 1, 547).

Znaczenie podstawowe, wilk ‘zwierzę trudne do oswojenia, zdradliwe’ → derywuje znaczenie wilk ‘o człowieku zdrajcy’.

Kmicic, poznawszy zamysły Radziwiłłów, nazywa ich zdradliwymi wilkami: „O zdrajcy! O arcypiekielnicy! [...] To z Chmielnickim, ze Szwedami, z elektorem, z Rakoczym i z samym diabłem na zgubę tej Rzeczypospolitej się zawiacie?... To płaszcz z niej chcecie sobie wykroić? Zaprzedać? Rozdzielić? Rozerwać jako wilcy tę matkę naszą” (P 1, 567).

Zagłoba, nie ufając Azji, nazywa go wilkiem, zdrajcą. Broni swych racji w dyskusji z panem Snitką, który ma inne zdanie: „Ha! Więc acan

utrzymujesz, że pies zdrajca, a wilk nie zdrajca, że wilk nie ukąsi ręki, która go gładzi i jeść mu daje? [...] może waćpan jeszcze i Mellechowicza będziesz bronił, a wszystkich zdrajcami uczynisz?" (PW 305).

Janusz Radziwiłł, poznawszy niepokorny charakter i nieufność Kmicica, nazywa go chowanym wilkiem, „[...] który, rozdrażniony gotów uchwycić zębami za rękę pana” (P 1, 418).

Wilk w znaczeniu 'zwierzę ponure' derywuje znaczenie → wilk 'o człowieku, mającym ponure usposobienie'.

Basia, nie znając jeszcze prawdziwych motywów działania Azji, domyśla się, iż ponure usposobienie Azji jest spowodowane miłością do Ewy: „Ha! Teraz rozumiem! To on z tęskności za tobą taki zawsze ponury jak wilk chodził” (PW 357).

3) Frazeologizmy, w których znaczenie całościowe rozwija jakiś element stereotypowy związany z jednym ze składników frazeologizmu, stanowią dużą grupę słownictwa, związanego z polem semantycznym wilk.

Targał się jak wilk na łańcuchu 'o człowieku ceniącym sobie wolność'. Skrzetuski, myśląc o uwięzionej Helenie „[...] trząśł się jak w febrze na tę myśl, targał się jak wilk na łańcuchu – i nie wiedział co ma począć” (OM 1, 208).

Stary wilk stepowy 'o człowieku doświadczonym, ceniącym sobie wolność, przestrzeń życiową'. Jest nim esauł Anton wysłany przez Bohuna w pogoń za Zagłobą i Heleną. Misja ta nie okazała się łatwa i „Staremu wilkowi stepowemu stało się jakoś ciasno na szerokich stepach. Uczuł także, że wilkiem będąc, na lisa w panu Zagłobie trafił” (OM 1, 408).

Frazeologizm *polować jak na wilki* oznacza 'polować długo, uporczywie, w sposób zawzięty'. Można z tego frazeologizmu wywieść cechę, jaką jest spryt.

Panu Michałowi udało się schwytać niebezpiecznego Azbę – Tatara, na którego inni polowali bezskutecznie. Sukces ten podkreśla Zagłoba, mówiąc o tym, iż inni „Polowali na niego [...] jak na wilka, zawsze na próżno, aż wreszcie na Michała trafił [...]” (PW 339).

Frazeologizm *stado wilków* oznacza 'gromadę groźnych, niebezpiecznych ludzi'. Stadem wilków nazywa Kmicic Tatarów, którymi przyszło mu dowodzić. „Osobliwszyż to komunik – myślał sobie [...] jakoby stado wilków przywodził, ale z takimi właśnie można przejść całą Rzeczpospolitą i całe Prusy przetratować. Czekażże, książę Bogusławie!” (P 2, 453).

Iść jak wilkowi w gardziel to 'narażać się na niebezpieczeństwo' – „A gdzie miałem trafić? (mówi Zagłoba, obawiając się skutków spotkania z Januszem Radziwiłłem) do Kiejdan? wilkowi w gardło leżać?” (P 1, 449).

Głodny jak wilk to 'bardzo głodny'. W bitwie za Szwedami „Pan Szandarowski szalał jak huragan i wżerał się w Szwedów, jak zgłodniały wilk wżera się paszczą w mięso świeżo zduszonego konia [...]” (P 3, 73).

Wilkiem z oczu patrzy; patrzeć, spoglądać wilkiem oznacza 'patrzeć wrogo, nieufnie, nieszczerze, niezyczliwie'.

Siostra pana Michała, pani Makowiecka, nie ufa właścicielowi gospody w Warszawie, w której zatrzymała się na nocleg – „Gospodarzowi jakoś wilkiem z oczu patrzy, może i źli ludzie!” (PW 141).

Oczy błyszczą jak wilkowi, jak u wilka 'oczy patrzą groźnie'.

Kmicic, opowiadając królowi o wysadzeniu kolubryny, podniecony wspomnieniem „[...] zaczerwienił się na nowo i oczy błysły mu jak wilkowi”. (P 3, 322).

Skowyczeć jak ranny wilk, wyc jak wilk to znaczy 'krzyczeć przeraźliwie, żałośnie'.

Bohun, odczuwając bezsilność swych starań o Helenę, „[...] skowyczał jak ranny wilk. Potem padł na ławę nie przestając skowyczeć, bo się w nim dusza z wściekłości i bólu rozdarła” (OM 1, 346).

Ludzie, których napotyka w lesie uciekająca przed Azją Basia, zachowują się jak zwierzęta: „Chłop zamilkł [...] rzucił się natychmiast plackiem na ziemię. To samo uczynił obłąkany wyrostek, ale on począł przy tym wyc ze strachu jak wilk. [...] wycie jego brzmiało okropnym przerażeniem” (PW 461).

Bodaj cię wilki (wilcy) zjadły (zjedli) – przekleństwo.

Tego przekleństwa używa w *Trylogii* Zagłoba. Robi to często w stanie zdenerwowania; np. w sytuacji ucieczki przed Tatarami myśli o swym zmęczonym koniu, przeklinając: „Żeby tego konia wilcy zjedli” (OM 2, 269).

4) Przysłowia, w których utrwalone zostały stereotypowe cechy nazwy.

Nie wywołuj wilka z lasu to znaczy 'nie prowokuj niebezpieczeństwa'.

Przysłowie to wypowiada Anusia Borzobohata do Sakowicza, który głośno wyraża chęć spotkania z Kmicicem: „– Bodajem go kiedyś na długość szabli spotkał! – Pewnie byś waćpan na głębokość szabli leżał w ziemi... Ale nie wywołuj wilka z lasu!” (P 3, 267).

Człowiek człowiekowi wilkiem oznacza 'stosunki międzyludzkie, w których dominuje prawo pięści, prawo silniejszego'.

Słowa te wypowiada w myślach Basia Wołodyjowska, uciekając przed Azją. Bohaterka w samotnej, niebezpiecznej przeprawie przez odludne tereny zauważa, że zamieszkujący je ludzie „[...] pozostali [...] w stosunkach, w których człowiek człowiekowi był wilkiem, bez kościołów, bez wiary, bez innych przykładów, jak przykłady mordu i pożogi, nie znając innego prawa nad pięść, wyzbyli się wszelkich uczuć ludzkich i zdziczeli na podobieństwo zwierza leśnego” (PW 461).

Mów wilkowi pacierz, a wilk woli kozią macierz – przysłowie to, rzadko spotykane, można objaśnić słowami 'natura ciągnie wilka do lasu'.

Słowa te kieruje Zagłoba do sławnego łucznika pana Muszalskiego, wypowiadającego swe refleksje na temat niedoskonałej natury ludzkiej.

Wzbudzają one sprzeciw Zagłoby: „[...] Waćpana już i ksiądz Kamiński przestrzegał w bluźnieniu, ale: mów wilkowi pacierz, a wilk woli kozią macierz!” (P 1, 554).

5) Powtarzające się przeciwstawienia leksykalne. Stereotypowy zespół „ofiara” ⇔ „drapieżnik” regularnie powielany jest w przeciwstawieniach typu: koza ⇔ wilk, owca ⇔ wilk, baran ⇔ wilk, jeleni ⇔ wilk, sarna ⇔ wilk.

Pan Wołodyjowski wiódł jeńca, rannego Kozaka „[...] jak wilk kozę” (OM 1, 527).

„Soroka i trzech Kiemlicze poczęli poglądać na nich (rajtarów szwedzkich) łakomie jak wilcy na owce, a potem pytali oczyma Kmicica, czy się nie każe koło nich zawinąć” (P 2, 121).

Na podkreślenie zasługuje pojawiająca się czasem w *Trylogii* opozycja wilk ⇔ upiór. W tym przeciwstawieniu niebezpieczniejszy jest upiór. Ludzie odważni jak Bohun i jego kompani nie obawiają się wilków, ale odczuwają strach na myśl o obecności upiórów. Szczególnie niebezpiecznym miejscem jest np. Wraże Uroczyszcze. Pojawiające się na nim nocą „[...] światełka podobne do oczu wilczych [...] i gardłowe wycie [...]” przywodzą Kozakom myśl o upiorach. – „Siromachy? [wilki] – szepnął młody Kozak... – Nie, to upiory – odpowiedział esaul jeszcze ciszej. – O! Hospody pomyłuj! – zawołali z przerażeniem inni, zdejmując czapki i żegnając się pobożnie” (OM 2, 8). Odważna Basia w czasie swej ucieczki przed Azją nie obawia się wilków, ale wilkołaków upiórów: „Jeśli zobaczę świecące ślepia nisko – rzekła do swej strwożonej duszy – nic to! To będzie wilk; ale jeśli na wysokości człowieka...” (PW 457).

Przedstawiona analiza materiału językowego pozwala stwierdzić, jakie cechy wilka tworzą jego stereotyp, funkcjonujący w mentalności bohaterów i narratora *Trylogii*. Na ów stereotyp składa się kilkanaście cech, z których znakomita większość ma wymiar negatywny. Wilk w ujęciu stereotypowym jest: podstępny, chytry, nienasycony, żarłoczny, dziki, nie poddający się obłaskawieniu, oswojeniu, nieufny, nieszczerzy, nieżyczliwy, szybki, chciwy, zdradliwy, niewierny, ponury, nieujarzmiony, wolny, sprytny, groźny, niebezpieczny, wrogi. Ten zespół stereotypowych cech wilka jest wykorzystany w tekście *Trylogii* do opisów zachowania bohaterów, charakterystyki bohaterów – ludzi i zwierząt, opisów taktyki polowań na ludzi i zwierzęta, opisów scen batalistycznych.

OBRAZ WILKA W ŚWIECIE REALNYM POWIEŚCI

Jak zaznaczyłam we wstępie artykułu, analizując materiał tworzący pole semantyczno-leksykalne WILK, obok ujęć stereotypowych uwzględniłam te, które są uwarunkowane określonymi punktami widzenia. Posłużę się więc pojęciami z kręgu współczesnej semantyki i teorii językowego obrazu świata.

Są one przydatne do analizy postawionego powyżej problemu: jak jest postrzegany i wartościowany wilk w świecie realnym powieści? Założenie – wilk w świecie realnym – zawiera w sobie konieczność uwzględnienia takich czynników jak: konkretny podmiot postrzegający; sytuacja, w jakiej się on znajduje; punkt widzenia, jaki on przyjmuje. Posłużę się tutaj definicją punktu widzenia zaproponowaną przez Jerzego Bartmińskiego, według którego „[...] jest to czynnik podmiotowo-kulturowy decydujący o sposobie mówienia o przedmiocie, w tym m. in. [...], o wyborze cech, które są o przedmiocie orzekane w konkretnych wypowiedziach i utrwalane w znaczeniu. Przyjęty przez podmiot mówiący jakiś punkt widzenia funkcjonuje więc jako zespół dyrektyw kształtujących treść i strukturę treści słów i całych wypowiedzi, dających też podstawę do identyfikacji gatunków mowy i stylów językowych”⁷. J. Bartmiński zaznacza, iż używa tego terminu zgodnie z jego znaczeniem słownikowym. Według SJPD punkt widzenia to ‘stanowisko, z którego ktoś rozpatruje daną sprawę, rzecz’⁸.

Przedstawię obecnie, jak jest postrzegany wilk w *Trylogii* z różnych punktów widzenia. Analiza zebranego materiału językowego pozwala stwierdzić, że wilk jest ukazywany z następujących punktów widzenia:

- 1) uwarunkowanego wiedzą potoczną,
- 2) środowiskowego – ludzi związanych z rzemiosłem wojennym,
- 3) środowiskowego – ludzi polujących na wilki,
- 4) narratora.

1) Punkt widzenia, uwarunkowany wiedzą potoczną.

Z tego stanowiska jest postrzegany wilk przez takie postacie *Trylogii* jak np. Helena Kurcewiczówna, Rzędzian, Oleńka Billewiczówna. Gdy Michał Wołodyjowski, Zagłoba i Rzędzian uwalniają nocą Helenę z jaskini Horpyny, w czasie wędrówki z tego niebezpiecznego miejsca Helena zauważa „szarawy cień”, po czym stwierdza: „Dwa wilki drogą przeszły [...]” (OM 2, 286). Z błędu wyprowadza ją szybko Michał, okazało się, że pomyliła wilka z sarną. Trudności ze zidentyfikowaniem wilka ma również Rzędzian, gdy wraz z Zagłobą i panem Michałem jadą na Wraże Uroczyszcze, by uwolnić Helenę. Bohater zauważa wilka, ale nie jest jednak pewny swego spostrzeżenia: „A czy to tylko był wilk?” – zapytuje Zagłobę. Obawia się czegoś gorszego – obecności wilkołaka, upiora (OM 2, 244). Oleńka po pierwszym spotkaniu z panem Andrzejem Kmicicem chce mu dać „człowieka z kagankiem [...] bo to i wilków pod Wołomontowiczami nie brak” (P 1, 163).

Wymienieni tutaj bohaterowie *Trylogii* postrzegają wilki w sposób stereotypowy, tzn. wartościują je negatywnie. Nie mają dużej wiedzy na temat tych zwierząt (nie potrafią ich szybko odróżnić od innych), które są

⁷ J. Bartmiński, *Punkt widzenia, perspektywa...*, [w:] *Językowy obraz...*, s. 111.

⁸ Tamże, s. 112.

jednak źródłem negatywnych emocji. Wilki pojawiające się w świecie realnym powieści i postrzegane w taki sposób wywołują stany lęku, niepokoju, współtworzą sytuacje odczuwane przez bohaterów jako niebezpieczne. Gdy pan Michał, Zagłoba i Rzędzian podążali na koniach na Wraże Uroczyszcze, „Na Rzędzianie skóra zmieniła się w jaszczur, bo spodziewał się, że lada chwila zza załomu skały rozlegnie się wycie upiора lub wytoczy się jaki kształt szkaradny a nieznany – ale okazało się, że konie chrapały tylko dlatego, że przechodziły tuż koło legowiska owego wilka, który tak poprzednio zaniepokoił pachołka” (OM 2, 244).

2) Punkt widzenia środowiskowy, uwarunkowany wiedzą ludzi związanych z rzemiosłem wojennym.

Świat *Trylogii* to w dużej mierze świat bitew, potyczek, podchodów wojennych, dlatego też często spotykamy się z bohaterami – żołnierzami, których punkt widzenia jest specyficzny, środowiskowy. Potwierdza to tezę Jerzego Bartmińskiego, iż „Punkt widzenia jest [...] uwikłany w wymogi różnych sfer działalności człowieka”⁹. Bohaterami *Trylogii*, którzy reprezentują takie stanowisko, są m. in. Michał Wołodyjowski, Skrzetuski, Kmicic, Charłamp, książę heski, Zagłoba, poniekąd również Basia, która mając wielką odwagę w sercu i posługując się bronią, przyjmuje taki żołnierski punkt widzenia.

Michał Wołodyjowski znakomicie znający rzemiosło wojenne, doskonale też orientuje się w środowisku naturalnym, dobrze rozpoznaje zwierzęta. Gdy Helena myli wilka z sarną, bardzo szybko wyprowadza ją z błędu: „– Nie, to sarna; patrz waćpanna: dwie, trzy!” (OM 2, 286). Michał nie obawia się wilków, nie są dla niego zagrożeniem same w sobie. Jeżeli wywołują w nim niepokój, to dlatego, że ich szybkie pojawienie się, zwłaszcza nocą, nie jest zjawiskiem naturalnym i przynosi niepokojące informacje z dziedziny zawodowej. Michał, obserwując zbudzone nagle ze snu zwierzęta, które uciekają spłoszone, wnioskuje o zbliżającym się wrogu, o miejscu jego położenia: „– Kozacy albo Tatarzy – idą tam od prawej ręki” (OM 2, 266). Informacje na temat wroga, których źródłem jest zachowanie zwierząt, są motywem działań żołnierzy: „Znam ja się z nimi (Tatarami) od dawna i potrafię przed czambułem iść razem z ptactwem i z wilkami [...]” – upewnia Zagłobę pan Michał (OM 2, 255). Skrzetuski to również doświadczony żołnierz, który nie boi się wilków. Wracając do księcia Jeremiego z odmowną odpowiedzią pułkowników Koryckiego i Osińskiego, czuje niepokój ze względu na grasujące bandy zbójckie. Słyszając trudne do zidentyfikowania głośy, zadaje pytanie – „A może to wilcy wyją? Z daleka rozeznac nie można” (OM 1, 497). Wolałby, aby to były wilki, nie ludzie. Na myśl o spotkaniu „[...] band złożonych z kozactwa i czerni”

⁹ Tamże, s. 116.

czuje niepokój. Jego obawa jest uzasadniona, gdyż, jak twierdzi stary borowy: „wilków teraz w lesie nie ma; wszystkie poszły do wsi, gdzie mają trupów dostatek” (OM 1, 497). Wilk występuje tutaj w konstrukcji odwróconej sytuacji, którą przedstawia swymi słowami namiestnik Skrzetuski: „Straszne czasy [...], w których wilcy we wsiach mieszkają, a w lasach obłąkani ludzie wyją! Boże! Boże!” (OM 1, 497).

Nieustraszony Kmicic na sugestię Oleńki, by wziął „człowieka z kaganikiem” przeciwko groźnym wilkom odpowiada zdecydowanie: „Ale cóż to ja koza, żebym się wilków miał bać? Wilk żołnierzowi przyjaciel, bo często się z jego ręki pożywi. Wzięło się też i bandolecik do sanek” (P 1, 163). Wilk jako zwierzę wojny towarzyszy żołnierzom w ich wędrówkach, pojawiając się zwłaszcza na poboju, łatwo znajdując w tym miejscu żer.

Kmicic, opisując królowi swą taktykę chwywania jeńców z zaskoczenia, odwołuje się do leksykalnego przeciwstawiania drapieżnik ↔ ofiara, wilk ↔ owca, przy czym ofiarą staje się wróg: „Miłościwy panie! Gdy wilk nocą za stadem owiec idzie, łatwo mu jedną sztukę porwać [...]” (P 2, 353). Ciekawe jest, iż Kmicic tutaj siebie określa mianem „wilka”, czyhającego na potencjalną ofiarę. Wydobywa w tym porównaniu stereotypową pozytywną cechę wilka – spryt.

W wypowiedzi Charłampa, opowiadającego o ucieczce Michała Wołodyjowskiego z rąk Janusza Radziwiłła, wilki stają się punktem odniesienia dla podkreślenia sprytu i sprawności pana Michała: „Imaginuj sobie, wasza mość, w tej olszynie, w którejśmy go otoczyli, wilki były i nie wymknęły się a on się wymknął” (P 1, 494).

Punkt widzenia analizowany tutaj reprezentują również żołnierze szwedzcy. Książę heski w rozmowie z generałem Millerem stwierdza, iż wilki są mniej niebezpieczne dla Szwedów niż polscy żołnierze (w czasie obrony Jasnej Góry): „[...] bezpieczniej szwedzkiemu żołnierzowi iść między stado wilków jak między ich namioty”. (P 2, 235). Wilki są tutaj elementem porównania dla językowego zobrazowania stopnia niebezpieczeństwa.

Trzeba w tym miejscu uwzględnić również wypowiedzi Zagłoby, aczkolwiek zdarzają mu się niechlubne (niegodne żołnierza) sytuacje. Uwagi tej postaci na temat wilków są ciekawe pod względem stylistycznym, czasem żartobliwe, czy też odznaczające się trafnym, obrazowym porównaniem. Zagłoba nie jest tak doświadczonym i wytrawnym żołnierzem jak Michał Wołodyjowski, nie potrafi więc jak on z zachowania zwierząt czerpać tylu informacji na temat wroga. Tak więc np. sarny pomykające za wilkami są dla niego tylko dziwnym odwróceniem stereotypowej sytuacji – drapieżnika goniącego za ofiarą. Zagłoba nie odczuwa lęku przed wilkami. W czasie niebezpiecznej wędrówki z Heleną stwierdza z żalem, iż konie zostały „zarżnięte” przez wilki, co jest uciążliwością w dalszej ucieczce. Przy czym bohater nie wartościuje wilków negatywnie. Tutaj wilki mają funkcję fabularyzującą,

wpływają na dalszy rozwój wydarzeń. Zagłoba często mówi o wilkach w tonacji żartobliwej. Uciekając z Heleną w przebraniu, pieszo z „dziadowskim kijem sadzonym krzemieniami”, stwierdza, iż można nim „[...] jakowemu psu albo i wilkowi świeczki w ślepiach zapalić”. (OM 1, 395).

W wypowiedzi na temat Bohuna żartobliwie porównuje go z wilkiem, mówiąc: „Żadnemu wilkowi psi tak skóry nie natarmosili, jako my jemu”. (OM 2, 409).

O wilkach współtworzących krajobraz po bitwie Zagłoba wypowiada się również żartobliwie. Przepowiadając Tatarom klęskę, zapowiada im jednocześnie nieuniknione później spotkanie z wilkami: „Hałłakujcie! [...] będą później wilcy nad waszym ścierwem hałłakowali” (OM 2, 270). Innym razem nazywa ptactwo i wilki „żołnierskimi grabarzami”: „Ot, żołnierscy grabarzewie! – [...] niech jeno odjedziem przyjdą tu wilcy z kapelą i zębami będą tym nieboszczykom dzwonić” (pokonanym Tatarom) (PW 339).

Uwzględnij tu również postawę i wypowiedzi Basi Wołodyjowskiej, która, będąc kobietą, uczestniczy w sytuacjach bardzo niebezpiecznych i wykazuje się przy tym wielką odwagą, godną żołnierza. Basia, uciekając przed Azją, wie, że „wilki chodzące gromadnie” (PW 441) mogą być niebezpieczne, nie boi się ich jednak. Mając broń i „dzielne serce”, nie czuje strachu przed nimi. Bardziej obawia się przypadkowo napotkanych ludzi, którzy są „dziksi i okrutniejsi od zwierząt” (PW 458). Tak więc wilki są tutaj wartościowane jeśli nie pozytywnie, to przynajmniej lepiej niż ludzie. Nocą w puszczy Basia nie obawia się wilków, ale wilkołaków i upiórów: „Jeśli zobaczę świecące ślepia nisko – rzekła [...] nic to! To będzie wilk; ale jeśli na wysokości człowieka...” (PW 457). Bohaterka odczuwa strach przed wilkami dopiero w sytuacji, gdy zostaje pozbawiona przez nie konia i ogromnie zmęczona – na powierzchni śniegu w oddali zauważa „kilka czarnych punktów”. Domyśla się, że są to wilki (PW 461).

Rozpatrując punkt widzenia bohaterów związanych z rzemiosłem wojennym, można zdecydowanie stwierdzić, iż wilki nie są tutaj wartościowane negatywnie. Często spełniają pozytywne funkcje i są źródłem ważnych informacji dla doświadczonych żołnierzy. Z punktu widzenia wojowników spełniają pozytywną rolę, „uprzątając” po bitwie ciała poległych wrogów. Gdy mowa o pochówku poległych, jeden z walczących stwierdza „[...] a Azbowych (Tatarów) niekoniecznie, że to zima idzie i przed zarazą nie ma strachu. Wreszcie wilcy ich uprzątą” (PW 348). Wilk zatem spełnia ważne funkcje w fabule powieści, przynosząc informacje istotne dla żołnierzy, dynamizując przebieg wydarzeń („Jedźmy no nieco prędzej” – ponagla Wołodyjowski, gdy zauważył uciekające wilki (OM 2, 264). W sytuacji, gdy bohaterowie zostają pozbawieni przez nie koni, następują istotne perypetie. Jako zwierzęta wojny – współtworzą krajobraz po bitwie. Ich nazwy są też składnikami opisów taktyki wojennej.

3) Punkt widzenia środowiskowy – ludzi polujących na wilki.

Wilk będący obiektem polowania jest postrzegany jako uciekające, zmęczone zwierzę. Gdy mowa o polowaniu na wilka, Sienkiewicz używa myśliwskiego terminu basior (basiór), oznaczającego dojrzałego samca. Basia w towarzystwie męża i pana Zagłoby często brała udział w polowaniach, starając się być „[...] o ile mogła, na przedzie, tuż za chartami, aby pierwsza dopaść zmęczonego zwierza i z bandoleciku mu między czerwone ślepia huknąć” (PW 293).

(4) Punkt widzenia narratora.

Odrebnego potraktowania wymaga punkt widzenia narratora powieści. W wypowiedziach narratora wilki pojawiają się często, współtworzą tło rozgrywających się zdarzeń. Motyw wilka jest ważnym elementem opisywanych przestrzeni: stepów, Dzikich Pól, puszczy. Opis północnego krańca Dzikich Pól utrzymany jest w konwencji romantycznej; składają się nań takie elementy jak noc, ruiny murowanej stancy, wycie wilków: „Step to był pusty i pełny zarazem [...] dziki od Dzikich Pól, ale i od dzikich dusz. [...] nocami rzenie koni wtórowało wyciom wilków [...] na niewielkiej wyniosłości podobniejszej do mogiły niż do wzgórza, świeciły tylko resztki murowanej stancy [...]” (OM 1, 116).

Obszar naddnieprzańskiego państwa, ucywilizowanego przez kniaziów Wiśniowieckich, wypełniała wcześniej puszcza, zamieszkała przez „[...] zwierza wszelkiego rodzaju”; w tym „liczną, szarą gawiedź wilków” (OM 1, 150).

Motyw wilka jest bardzo ważnym elementem opisów batalistycznych. Wilk – zwierzę wojny jest obecny tam, gdzie znajdują się zgromadzone wojska. Wówczas nocami „[...] rzenie koni wtórowało wyciom wilków” (OM 1, 115). Wilki towarzyszą przemieszczającym się wojskom. W sytuacji, gdy nie uciekają spłoszone przed wojskiem, wędrują za nim. „Wilcy to przecież za koszem ciągną, nie przed nim pomykają” – mówi Zagłoba do pana Michała (OM 2, 265). Motyw wilka pojawia się w opisach przebiegu bitwy. Np. w pierwszym członie konstrukcji porównania służy charakterystyce zachowania bohaterów żołnierzy. Michał i Longin walczący w obronie Zbaraża opisani są obrazowo jako „odważne wilki”: „I jako dwa bure wilki zbyt napierane przez ogary odwrócić się i błysnąć białymi kłami, [...] tak i oni odwracali się po kilkakroć i za każdym razem biegnący na przedzie stawali na miejscu” (OM 2, 325). W opisie bitwy polsko-szwedzkiej spotykamy się również z zabiegiem animalizacji. Walczące strony są pokazane obrazowo jako wilki zmagające się z koniem (P 3, 44).

W innych wypowiedziach narratora motyw wilka współtworzy nastrój grozy, tajemniczości, żalu, smutku. Tajemniczą atmosferę pierwszego spotkania namiestnika Skrzetuskiego z Chmielnickim (jeszcze nie rozpoznany) tworzy cisza nocna, której towarzyszy tylko syczenie płomienia, parskanie koni i „żałosne wycie wilków” (OM 1, 127). Wycie wilcze, oczy wilcze współtworzą

nastrój grozy i tajemniczości przy opisie Wrażego Uroczyzcza czy Nienasytca. Na Wrażym Uroczyzczu „[...] zdawały się wyglądać wysokie, ciemne postacie [...]; w dali, w pomroce błyskały jakieś światełka podobne do oczu wilczych [...] ozwało się niskie, gardłowe wycie, któremu zawtórowały zaraz inne” (OM 2, 8). Skrzetuski w niebezpiecznej drodze na Sicz przeprowia się przez Nienasytec, gdzie słyszy „[...] huk jakby stu dział, wycie całych stad wilków, chrapanie, wysilenia [...]” (OM 1, s. 248). W wypowiedzi narratora będącej opisem kraju zniszczonego wieloma wojnami motyw wyjących wilków współtworzy nastrój żalu, smutku: „Opustoszała Rzeczpospolita, opustoszała Ukraina. Wilcy wyli na zgliszczach dawnych miast i kwitnące niegdyś kraje były jakby wielki grobowiec” (OM 2, 420, Epilog).

Z punktu widzenia narratora wilk nie jest oceniany ani negatywnie, ani pozytywnie. Relacja między słowem a desygnatem wskazuje na obiektywizm narratora.

PODSUMOWANIE

Przedstawiona analiza materiału zebranego z *Trylogii* pozwala na sformułowanie pewnych wniosków.

1) Nie można przyjąć ogólnego stwierdzenia, że wilki w „*Trylogii*” są wartościowane negatywnie¹⁰. Widać zdecydowaną różnicę między stereotypem a przedstawionymi różnymi punktami widzenia. W świecie mentalnym powieści w ujęciu stereotypowym – wilk jest wartościowany negatywnie. W świecie realnym jest postrzegany w sposób zróżnicowany i ma bardzo mało cech negatywnych.

2) Niejednorodny obraz wilka w *Trylogii* wskazuje na wielką dbałość autora o obiektywizm. Sienkiewicz stara się dokładnie oddać pewien stan mentalny bohaterów siedemnastowiecznych, utrwalony w stałych związkach wyrazowych: frazeologizmach, przysłowiach itp. odnoszących się do wilka i tworzących jego stereotyp. Do stereotypu jednak się nie ogranicza. Pokazuje, jak określony desygnat nazwy funkcjonuje w świecie realnym i jak jest postrzegany z różnych punktów widzenia. Stosując powyższe zabiegi językowo-stylistyczne, tworzy Sienkiewicz w pełni obiektywny obraz wilka. Argumentem przemawiającym za obiektywizmem pisarza niech będzie również stwierdzenie, że w badanym tu materiale językowym znajdujemy niewiele tzw. „wyrazów gorszych dotyczących zwierząt”, które to wyrazy analizował Z. Kempf, widząc w nich przykłady antropocentryzmu prowadzącego do pejoratywizacji nazw określających zwierzęta¹¹.

¹⁰ J. Data, *op. cit.*

¹¹ Z. Kempf, *Wyrazy „gorsze” dotyczące zwierząt*, „*Język Polski*” 1985, nr 2–3.

3) W podsumowaniu chcę poprzeć tezę L. Ludorowskiego, w myśl której „[...] system nazwy adekwatnie zobiektywizowanej jest stałą zasadą określania i oceniania w epickiej sztuce pisarskiej Sienkiewicza¹². Powyższe stwierdzenie, sformułowane przez L. Ludorowskiego w odniesieniu do ludzi, odnosi się również do zwierząt. Tutaj także widać dążenie „[...] do wyważonej, zobiektywizowanej, adekwatnej relacji między ukazywanym desygnatem a transmitującą go nazwą”¹³.

ŹRÓDŁA

- OM – H. Sienkiewicz, *Ogniem i mieczem*, wstęp B. Mazan, Wrocław 1990.
 P – H. Sienkiewicz, *Potop*, wstęp B. Mazan, Wrocław 1991.
 PW – H. Sienkiewicz, *Pan Wołodyjowski*, wstęp B. Mazan, Wrocław 1995.

Dorota Masłocha

DAS BILD DES WOLFES IN *TRYLOGIA* VON HENRYK SIENKIEWICZ

Der Aufsatz behandelt die Art, auf die der Wolf in *Trylogia* von Henryk Sienkiewicz dargestellt wurde.

In der Untersuchung wurden solche Begriffe wie der Stereotyp und der Gesichtspunkt, die in der gegenwärtigen Sprachwissenschaft vorhanden sind, verwendet. Das traditionell negative Bild dieses Tieres schliesst sich vor allem im Stereotyp. In den Aussagen von den Helden und in den Erzählungsabschnitten wurde der Wolf verschieden bewertet.

Es ist beachtenswert, daß der Wolf in den Äusserungen von den Soldaten positiv gefasst wurde.

Das Bild des Wolfes in *Trylogia* zeugt vom Objektivismus des Verfassers.

¹² L. Ludorowski, *Językowo-stylistyczne wyznaczniki postawy epickiej w Trylogii*, [w:] „*Trylogia*” H. Sienkiewicza, red. L. Ludorowski, Warszawa 1978, s. 96.

¹³ Tamże, s. 95.